

Maciej Jastrzębski o tym, że Rosjan naprawdę da się lubić, gorzej z Rosją

- Rosję jako Rosję i samych Rosjan da się lubić, zwłaszcza w tych egzotycznych częściach kraju, gdzie na Kamczatce, gdzie sympatycznym ludziom towarzyszy urzekająca przyroda. Tam tak - mówił w Łoży Radiowej Maciej Jastrzębski, od 20 lat dziennikarz Polskiego Radia w Federacji Rosyjskiej. - Jeśli jednak mówimy o Rosji politycznej, to z perspektywy naszej polskiej duszy, naszego myślenia o historii, to o wiele mniej da się tę Rosję lubić - dodał nasz gość.

Jak mówi nasz gość, we współczesnej Rosji jakimś cudem udaje się gładko połączyć przeróżne tradycje: od imperialnej tradycji carskiej przez równie imperialną tradycję sowiecką (choć niby antycarską) z nowym imperializmem Rosji putinowskiej. - Miedwiediew otwarcie odwołuje się do tradycji carskiej, mówi o carach reformatorach, żałuje, że wybuchła rewolucja - opowiada Jastrzębski. - Ostrożniej mówi o tym Putin, który raczej przywołuje Rosję Radziecką. Dlatego nikogo nie powinna dziwić wszechobecność nazw, tablic i pomników przypominających czasy Związku Sowieckiego.- Nawet w Moskwie, które jest miastem ogromnie nowoczesnym, w głowach mieszkańców cały czas drzemie pamięć o rzeczywistości sowieckiej - tłumaczy. Co ciekawe, zdaniem Jastrzębskiego, to trudne dziedzictwo w jakiejś mierze decyduje o tym, że kraje, które dziś są niepodległe a które kiedyś był częścią ZSRR, jakoś potrafią ze sobą współistnieć.- Mieszkaniec kraju, w którym dominuje islam, raczej nie sięgnie po wódkę, ale pamięta o czasach, gdy razem z Rosjanami i innymi mieszkańcami imperium służył w Armii Czerwonej czy studiował - mówi Jastrzębski.